

Jordan Veretout czeka cały czas na pojawienie się na boisku z nowymi kolegami. Przed tygodniem Francuz wrócił do regularnych treningów ma szansę na powołanie na mecz z Genoą, choć na ewentualny występ możemy liczyć dopiero z Lazio. Francuz udzielił wywiadu dla *Gazzetta dello Sport*, w którym zdradził też kulisy transferu do Romy.

- Nie mogę się doczekać powrotu na boisko. Musiałem przejść prace wzmocnienia atletycznego, ale teraz jestem gotowy do gry. Muszę jeszcze trochę popracować, by być na równi z kolegami. Jednak kostka ma się dobrze, nie sprawia mi bólu, odzyskuję rytm.

Fonseca poszukiwał registry. Czujesz, że możesz wziąć na siebie taką odpowiedzialność?

- Na pierwszych treningach grałem nisko, podoba mi się ta pozycja, ale mogę też grać na innej pozycji w środku pola, wyżej. To nie problem, ważna jest równowaga na boisku.

Opowiesz o telefonie od Fonseci?

- Powiedział mi, że widział już dużo moich meczów, że podobało mu się jak grałem i że chce mnie u siebie. Wyjaśnił mi ideę swojej piłki. To było kluczowe, jeśli tu jestem, to również dlatego, że mnie przekonał i pozwolił poczuć jego zaufanie. To było zabawne, tego dnia w domu był partner mojej szwagierki, który jest Portugalczykiem. Robił za tłumacza...

W tamtym czasie chciał ciebie Milan.

- Wybrałem Romę, gdyż jest wielkim zespołem. I dlatego, że zrozumiałem, że mogę się rozwinąć u Fonseci. To przeważało, gdy idziesz do takiego klubu, musisz czuć się komfortowo. Trener ma wielką osobowość, jego zespoły grały zawsze bardzo dobrze i teraz chce zrobić z Romy mocny i konkurencyjny zespół.

Jesteś specjalistą w stałych fragmentach gry. Jesteś gotowy rywalizować z Kolarovem?

- Jeśli będzie trzeba, mogę pomóc, ale nie jest to priorytetem, nie jest moim celem. Liczy się rozegranie wielkiego sezonu, gając piękną piłkę. I awansować od razu do Ligi Mistrzów. To się liczy. Dwa lata temu Roma grała w półfinale i teraz ma na sobie oczy całego świata. Gdy przyjeżdżałem na Olimpico byłem zawsze pod wrażeniem stadionu, pasji, kibiców. W porównaniu do Florencji wszystko jest wzmocnione, w pewnych przypadkach przeszły po mnie dreszcze.

Juventus, Napoli, Inter wydają się być przed całą resztą, jednak...

- Roma była już dobrym zespołem w zeszłym roku, teraz zrobiła dobre mercato. Możemy rozegrać wielki sezon, musimy się tylko do tego przekonać. Mamy bardzo mocnych młodych graczy i kluczowe było przedłużenie kontraktu Dzeko, tak jak Zaniolo, Undera i Fazio. Edin jest wielkim piłkarzem, oddziałuje mocno na naszą szatnię. Pozostanie było najlepszą decyzją jaką mógł podjąć.

Za tydzień derby, ty strzeliłeś hat-tricka z Lazio w barwach Fiorentiny.

- Wiem jakie ma ten mecz znaczenie, byłoby pięknie zdobyć od razu kolejne trzy gole. Gdy tylko przybyłem dano mi do zrozumienia jak ważny jest ten mecz i że trzeba wygrać. Najpierw jednak jest Genoa, potrzeba trzech punktów. By zacząć dobrze i mieć więcej pewności siebie. Potem wygrana za wygraną.

Dajesz wizerunek wojownika. Co może się stać gdy ktoś założy ci siatkę?

- Już się to zdarzyło na pierwszym treningu, założył mi ją Dzeko. Odwróciłem się, spojrzałem wkurzony, ale potem zobaczyłem jak jest wielki i powiedziałem sobie "W porządku". Na treningu może się to zdarzyć, na boisku nie. Tam się zdenerwuję.

W meczu z Realem Madryt byłeś na trybunie. Odczucia?

- Słyszałem hymn i śpiew kibiców. Emocjonujący, obiecuję, że wkrótce się jego nauczę.

Kto wysłał do ciebie wiadomość gdy podpisałeś kontrakt?

- Florenzi, aby mnie powitać. Jest świetnym chłopakiem, pozytywnym, ciągle się śmieje. Tak jak Kolarov, choć możecie w to za bardzo nie wierzyć.

Roma może spróbować wygrać od razu?

- Musimy walczyć na wszystkich frontach. Puchar Włoch, dla przykładu, jest najkrótszą drogą, ale mam wrażenie, że również rywale w Lidze Europy nie będą zadowoleni gdy spotkają się z nami.

Autor: abruzzo